Hank Moody

Kuban

Ej, czuję się jak Hank Moody
Ciągle pijany i zmiany nastrojów, lęk który
Nie daje za nic mi pisać i tylko sens gubi
Mam takie fazy, że wolę się bawić bez ludzi
Lubię jak żyję, choć beret mi ryje sen długi
Do tego w kieszeni zero, jak zwykle przez długi
Jestem zwykle tym typkiem co mówi lej wódy
I czają mnie na tym świecie, tylko ziom niektórzy
Takie jaja, kiedyś wolałem pakiet w gramach
Kace z rana, nie raz mi niszczą pracę dla was
I tracę czas tak, zamiast w końcu jak facet działać
Całe szczęście że chociaż mam ten swój patent na rap
Chcę kasę ganiać, nie widzę siebie tam gdzie grają chłam
I to co mówię jest do bólu szczere
Solo swoją drogą a nie tam gdzie stado kłamstw
I nie pomogę sobie ziom pacierzem

Olewka to nie błąd, każdy wokół uciec chce
Bo gdy kierujesz się pod prąd, potrzebny sposób jest na stres
Tam gdzie słychać tylko głos letniego wiatru i masz chęć
Nigdy nie ruszać się już stąd i tak od obowiązków zbiec

Olewka to nie błąd, każdy wokół uciec chce
Bo gdy kierujesz się pod prąd, potrzebny sposób jest na stres
Tam gdzie słychać tylko głos letniego wiatru i masz chęć
Nigdy nie ruszać się już stąd i tak od obowiązków zbiec

Taki stan, jedynie ze mną, teraz latamy jak ptaki
Pieprzę brat, całą niepewność, kiedy ganiamy tu za czymś
Zdolny as, który na pewno, czasem się lubi i zaszyć
Lecz bierze z dnia, całe te piękno, choćby i nawet na raty
Dobry węch, dobry smak, dlatego wiemy co dobre
Dobry dźwięk, dobry rap, nierozmieniony na drobne
Prosty tekst, modny vibe, działa na scenę jak słońce
Robię co chcę, lubię ten stan i staram się być sobą ciągle
Dobra wyleguje się, mam kompakt i swą niunię też
Słodka i w ogóle więc, już dołka zakopuję gdzieś
Można żyć na luzie ej i obrać swój kierunek lecz
Odnajdź swą naturę pierw, to każdy przecież dureń wie
Trudno tu jest lekko żyć, studio moją mekką
I luźno daję wersom styl, bo jutro właśnie wiążę z tym
Marzę tu jak każdy szczyl, w górę wszystkie flaszki by
Spełnić nasze plany i nasz żywot tutaj warty był

Olewka to nie błąd, każdy wokół uciec chce
Bo gdy kierujesz się pod prąd, potrzebny sposób jest na stres
Tam gdzie słychać tylko głos letniego wiatru i masz chęć
Nigdy nie ruszać się już stąd i tak od obowiązków zbiec

Olewka to nie błąd, każdy wokół uciec chce
Bo gdy kierujesz się pod prąd, potrzebny sposób jest na stres
Tam gdzie słychać tylko głos letniego wiatru i masz chęć
Nigdy nie ruszać się już stąd i tak od obowiązków zbiec

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!